

137 -1-

ob. Przemyski

POUFNE.

Nr 3/322/12/46 -

W sprawie

Raport polityczny
dotyczy Islandii

Nr. 1.

14/IX

godz ...

Nr. 2256/46

Do Ob. Ministra
J. Olszewskiego
Departament Polityczny MSZ
W a r s z a w a .

załączników

Ref. J. 3418/46

Dnia 1 sierpnia 1946r. o godz. 8 rano odleciałem z lotniska w Sztokholmie do Islandii celem złożenia listów uwierzytelniających. Rząd Islandii powiadomiony był o moim przyjeździe nota - przez Posła Islandii na Norwegię, urzędującego w Londynie.

Podróż do Islandii trwała 10 1/2 godzin, zamiast 7 - 9 godz., ponieważ skutkiem mgły samolot szukał drogi. O 11 wylądowaliśmy w Stawangerze w Norwegii celem pobrania benzyny, a ze Stawangeru wystartowaliśmy o 11 m. 45. Podróż nad oceanem trwała od 11.45 do 18.30. Na lotnisku w Keflavik powitał nas Szef protokołu MSZ, Bjornson /syn Prezydenta Republiki Islandzkiej/, Konsul honorowy Polski, 77-letni Hjalti Jonsson i Vice-Konsul Finnboği Kjartansson, którzy swoimi autem pod flagą polską zawieźli nas do Reykjavik, oddalonego o 60 kilometrów od lotniska. Zatrzymałem się w zarezerwowanym dla nas hotelu BORG.

Islandia jest wyspą wulkaniczną, pozbawiona prawie zupełnie zieleni. 90% gruntu pokrywają grudy lawy pomieszanej z naniesioną ziemią, na której tylko w niewielu miejscach porasta mech i nędzna trawa, zdatna na pożywienie dla hodowanej tu specjalnej rasy baranów. Kraj na pierwszy rzut oka robi wrażenie bardzo ubogiego. Dwa większe miasta: Reykjavik, posiadający 45.000 ludności i Seydisfjörður, mniejsze miasto, posiadają domy proste, z małą dbałością o estetykę; w większości drewniane, nowo-pobudowane. Po całej wyspie rozsięte są skupiska domów półokrągłych z falistej blachy, mających kształt poziomo przeciętej rury, są to baraki dla licznych wojsk amerykańskich, których liczba w czasie wojny przekraczała 200.000 przy ogólnej liczbie miejscowej ludności wyspy wraz z okolicznymi wysepkami, nie wynoszącej wiele ponad 100.000.

